

665 Jednoosobowy Teatr Ireny Jun

Z cyklu Teatr Najlepszego w poznańskim Centrum Kultury Zamek nieliczni widzowie mieli

in Beckett's" poświęconę jej cały rozdział. W kraju zaistniała przede wszystkim w Teatrze Studio w Wa-

W najbliższych moich planach jest poezja Leśmiana w wersji mówionej (to moja rola) i śpiewanej (w wykonaniu Elżbiety Wojnowskiej, do muzyki Zygmunta Koniecznego). Spektakl w wersji przedpremierowej (jeszcze bez scenografii Stasysa Eldridgeviciusa) pokazywany był w Muzeum Literatury w Warszawie. Premiera również odbędzie się w Warszawie, a później w Wiedniu.

- Kiedy zobaczymy Panią ponownie w Poznaniu?

- Pan Henryk Dąbrowski namawia mnie na ponowną wizytę w poznańskim Zamku, właśnie z „Baczyńskim”. A zatem - do zobaczenia!

Rozmawiała

MALGORZATA DERWICH

EP - P. Ratajczak

Teatr

okazję podziwiać Irenę Jun w jej Jednoosobowym Teatrze Poezji.

Irena Jun jest znaną - także na świecie - aktorką beckettowską. W amerykańskiej książce „Womer

rszawie. Znany jest także jej Jednoosobowy Teatr Poezji, z którym występuje nie tylko w Muzeum Literatury w Warszawie, ale w kraju i za granicą; ostatnio m.in. w Austrii, na Litwie, w Moskwie i Londynie. W poznańskim Zamku wystąpiła w niezwykle ciekawej interpretacji poezji Wisławy Szymborskiej.

- Co inspiruje Panią do wyboru repertuaru Jednoosobowego Teatru?

- Jest to jakaś tajemnica, tkwiąca we mnie, że wybieram właśnie tę, a nie inną literaturę. Musi to być jednak tekst, w którym mogę wyrazić siebie. Powinien to być także pewien punkt widzenia, który widownia może ze mną podzielić. To dzielenie się jest dla mnie najważniejsze w spotkaniach z publicznością.

Poezja Wisławy Szymborskiej jest niebywale „ludzka”. Tworzy ją kobieta myśląca; jej stopień samodzielności przemyśleń, mogłaby nas chronić przed przemijaniem.

- Dlaczego stworzyła Pani Jednoosobowy Teatr?

- Jestem spragniona teatru. Występowanie razem w teatrze - to dla mnie jeszcze za mało. Dlatego powstał mój Jednoosobowy Teatr.

- W Londynie wystąpiła Pani z córką...

- Tak. Były to „Dwie miłości” K. K. Baczyńskiego. Moja 20-letnia córka, studentka Akademii Muzycznej w Warszawie, gra w nim na skrzypcach utwory Grażyny Bacewicz oraz melodie z repertuaru Ewy Demarczyk.

